

KOSAKOWO

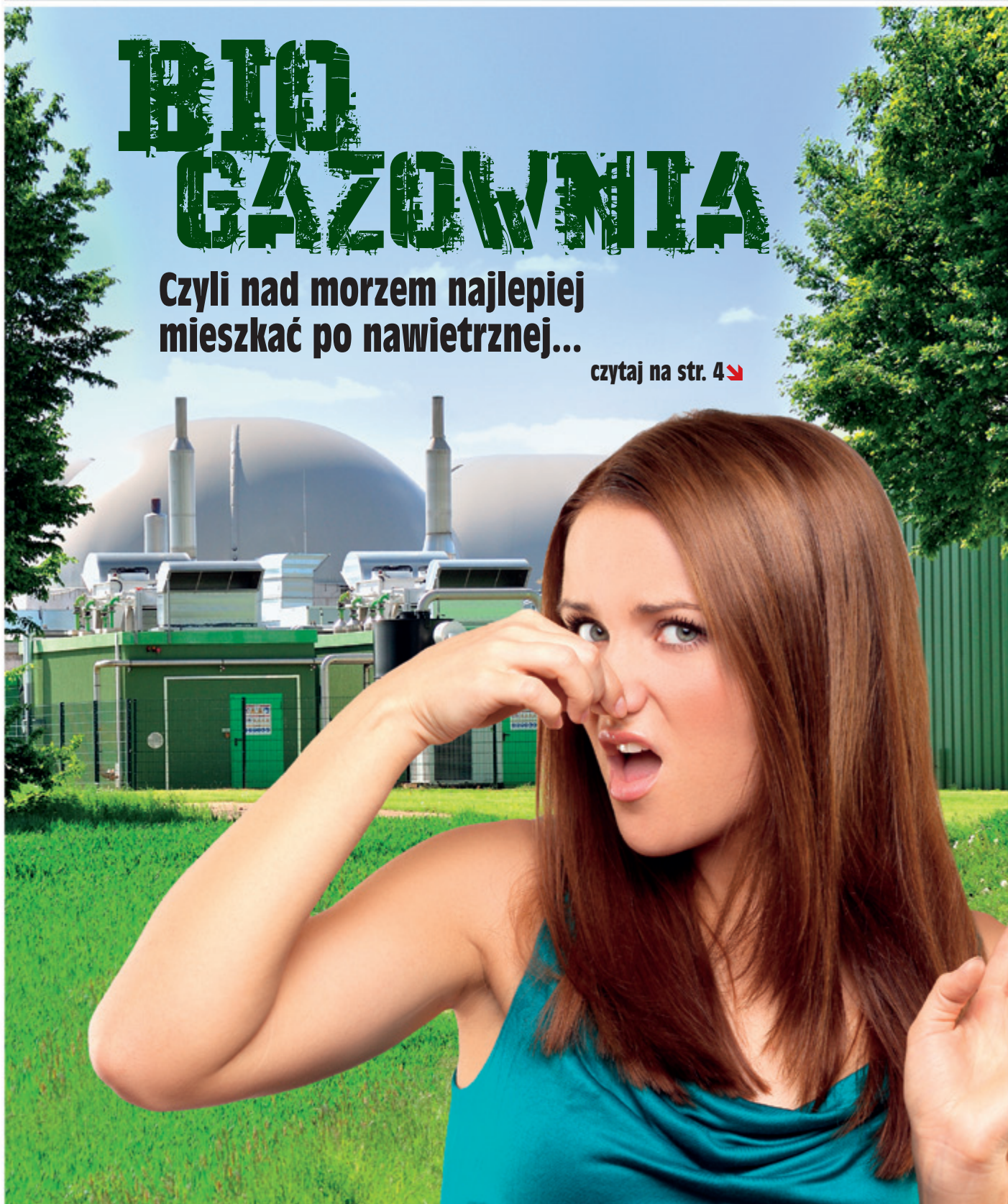
BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny

BIO GAZOWNIA

**Czyli nad morzem najlepiej
mieszkać po nawietrznej...**

czytaj na str. 4 ➔



Szanowni Mieszkańcy

Stary komunista panikuje?

„Nasuwa się uzasadnione podejrzenie”, że bezczelny i niegodziwy 70-cio letni komunista traci nerwy.

Tylko w ten sposób, można określić ostatnie postępowanie Wójta Jerzego Władzika. Dowody bezczelności i niegodziwości dostarczył nam ostatni biuletyn gminny. Bezczelną, jest informacja zawarta na okładce biuletynu, „Dni Gminy Kosakowo, organizowane przez Wójta Jerzego Władzika”. Nie jest przypadkiem, że w przededniu wyborów stwierdzenie powyższe ma sugerować, że organizowane obchody, to tylko zasługa Jerzego Władzika, i być może jego prywatnych pieniędzy.

Organizatorem Dni Gminy Kosakowo jest Wójt Gminy Kosakowo, jako organ wykonawczy samorządu. Dni Gminy Kosakowo, są organizowane za nasze mieszkańców podatki. Bezczelność.

Niegodziwość, objawiło się w tym samym biuletynie w notatce pt. "UKS MOSTY: TURNIEJ HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ - GRAFPROM-CUP 2014", gdzie w ordynarny sposób pominięto nazwisko głównego sponsora. Otóż głównym sponsorem była firma **Grafprom Szymona Tabakiernika**.

Niestety, podstawową zasadą komunistów było totalne niszczenie przeciwników, i podszywanie się pod cudze zasługi. Mamy uzasadnione obawy, że biuletyny gminne w trakcie kampanii, co drugie słowo będą zawierały nazwisko i imię Jerzego Władzika, odmieniane przez wszystkie przypadki.

Żeby nie było niejasności informuję, że nerwowość starsuszka, wcale nas nie smuci, można nawet powiedzieć więcej, bardzo nas cieszy. Świadczy to tylko o tym, że panika u niego i w jego otoczeniu spowodowana jest pełną świadomością, iż trzeba zacząć się pakować żeby niedługo niechlubnie odejść, na co mamy coraz więcej dowodów.

Wyniki naszych obserwacji potwierdzają, że wreszcie po 12 latach, wójt odejdzie. Wiadomym jest, iż otoczenie każdego władcy zawczasu wyczuwa, kiedy nadchodzi koniec. Nie inaczej jest w naszym gminnym przypadku. Podczas ostatnich większych uroczystości gminnych łatwo było zauważyć, że wszyscy znaczący w samorządzie, odsuwają się od naszego wójta. Widać to było wyraźnie podczas oficjalnego otwarcia sztandarowej inwestycji budowy przystani rybackiej w Mechelinkach (opis w art. pt. „ Sukces ma wielu ojców. Porażka jest zawsze sierotą”), ale także podczas tradycyjnego Festynu Kaszubskiego w Rewie. Uroczystości tego rodzaju, zawsze były zaszczytane gromadnie VIP'ami, w osobach: biskupa, vice ministra, wojewody, starosty itp. Tym razem najwyższy rangą, jedyny oficjel to,.....radny powiatowy.



Nie inaczej jest wśród bliskich współpracowników wójta, którzy rozpoczęli z nami współpracę, oni też widzą zbliżający się koniec.

Wyborcy na pewno zauważą, że dla dobra interesów gminy, wsparcie nieobecnych VIP'ów jest niezbędne, a obecny wójt, tego wsparcia już nie ma.

Tak na marginesie, zadajemy pytanie, czy członkowie komitetu wyborczego wójta ale i także członkowie komitetu honorowego z wyborów 2010, będą trwać na Titaniku do końca.

I jak tu się nie cieszyć, zmiany już niedługo :) :)





Wywiad z Szymonem Tabakiernikiem

(RED.) Przed kilkoma dniami pojawił się kolejny apel mieszkańców gminy Kosakowo do Szymona Tabakiernika, aby ten kandydował na stanowisko wójta.



(S.T.) Jeszcze cały czas się waham, mówiąc szczerze, ale już coraz bardziej jestem skłonny jednak się zdecydować biorąc pod uwagę odzew jaki wśród ludzi, z którymi rozmawiam, którzy na ulicy mnie zaczepiają i namawiają do tego, żeby jednak zdecydować się na kandydowanie.

(RED.) Kandydowanie wiąże się z rezygnacją z prowadzenia własnego biznesu.

(S.T.) Tak, bym musiał zrezygnować z działalności, oczywiście, w momencie kiedy to stanowisko by przypadło mi. Wtedy w moim życiu by była wielka rewolucja, ale niestety to co się dzieje w naszej gminie na dzień dzisiejszy... Należy tutaj zmienić

podejście, spojrzenie i w prawidłowy, racjonalny sposób zarządzać tą gminą. Natomiast w tej chwili tak nie jest i chciałbym coś zrobić dla lokalnej społeczności. Dla tego mojego miejsca, które sobie wybrałem na życie, taką moją małą ojczyznę i miejsce, które kocham, w którym się czuje dobrze. Chciałbym żeby funkcjonowało jak najlepiej.

(RED.) Szymon Tabakiernik należy do tych radnych, którzy bardzo poważnie podchodzą do swoich obowiązków, co nie zawsze podoba się władzy.

(S.T.) Jako radny wskazywałem wielokrotnie, lepsze rozwiązania, inne możliwości. Natomiast niestety, to nie przekładało się na żaden rezultat. Jest pewny schemat myślenia, obecnie w gminie i w radzie, gdzie większość radnych jest z obozu wójta. W związku z tym, nie myśli się tak, żeby było lepiej, tylko tak jak wójt sobie to wymyślił i jak wójt każe, a to nie powinno w ten sposób się odbywać. Po to jest to ciało kolegialne jak rada gminy, żeby można było szukać nowych i lepszych rozwiązań i podejmować decyzje dla dobra naszej społeczności.

(RED.) Obecna władza już teraz sugeruje, że Szymon Tabakiernik będzie prowadził brutalną kampanię wyborczą.

(S.T.) Na pewno, takiej brutalizacji z mojej strony nie będzie i nie mam zamiaru prowadzić brutalnej kampanii. Jeżeli się zdecyduje już ostatecznie, a wszystko wskazuje na to że tak będzie. Mam zamiar przedstawić mieszkańcom tylko swoją ofertę. Nie będę się bawić w żadną wojnę, bo to mieszkańcy zadecydują czy chcą zmian czy chcą żeby pozostało tak jak dotychczas.

Z ostatniej chwili

Jako pierwsi dowiedzieliśmy się od Szymona Tabakiernika, o jego pozytywnej decyzji w sprawie kandydowania na stanowisko Wójta Gminy Kosakowo.



Oświadczenie Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo

Z satysfakcją odebraliśmy decyzję Szymona Tabakiernika, o kandydowaniu w nadchodzących wyborach. Decyzja ta jest zgodna z naszym przekonaniem, że jego kandydatura jest najlepsza dla naszej gminy.

Nie wycofując się ze zobowiązania wspierania jego kandydatury, nie chcemy, żeby nasze poparcie ciążyło negatywnie na kampanii jego komitetu. Wiemy, że Szymon Tabakiernik jest osobą wyważoną, konkretną i działa profesjonalnie, daleki jest od prowadzenia kampanii negatywnej, a tym bardziej „brudnej”.

Ponieważ nasz biuletyn, niektórzy próbują określać jako propagandę jednostronnych, złych wiadomości, informujemy, że pozostaniemy w zgodzie z naszym tytułem „Kosakowo bez Tajemnic”. Nadal będziemy informować o tym co wielu ukrywa w tajemnicy i nie chce żeby ujrzało światło dzienne.

Z racji kampanii wyborczej zobowiązujemy się, że oprócz dotychczasowego stylu biuletynu, będziemy także dokonywać ocen kandydatów i ich programów, a także będziemy publikować ich materiały wyborcze na zasadach komercyjnych.

W związku z powyższymi uwagami, oświadczamy, że kampania wyborcza prowadzona przez komitet Szymona Tabakiernika, będzie przez nasze stowarzyszenie traktowana na równi z kampaniami innych komitetów.

Mamy nadzieję, że nasza opinia, iż Szymon Tabakiernik jest najlepszym kandydatem na stanowisko Wójta Gminy Kosakowo, zostanie potwierdzona jego programem i wsparciem najlepszych kandydatów na radnych jego komitetu wyborczego.

Prezes Stowarzyszenia
Mieszkańców Gminy Kosakowo

Kolejna bomba ekologiczna w gminie Kosakowo?

Przewidywania stały się faktem. Decyzja środowiskowa dotycząca budowy biogazowni, jest pozytywna.

To nic, że zawiera duże nieścisłości i braki, Wójt stwierdził, że biogazownia nie stanowi problemu dla mieszkańców.

W decyzji błędnie podano odległość od najbliższych zabudowań. Najbliższy wybudowany dom jest w odległości 614 m a nie jak podano w decyzji 720 m. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania, najbliższy dom będzie w odległości 470 m, od granic biogazowni.

Karygodnym jest fakt, że ani słowem w decyzji nie odniesiono się do wpływu eksploatacji biogazowni na największy na północy Polski, strategiczny zbiornik wody pitnej nr 110.

Czy takie pomyłki i pominięcia, są tylko przypadkiem?

Wydawało się, że po przeprowadzonych konsultacjach z mieszkańcami na temat budowy biogazowni w Mostach, sprawa będzie nieaktualna. Przebieg konsultacji najlepiej [obrazuje protokół](#). Mówiono nawet, że sam inwestor stwierdził, iż inwestycja, która miała oprzeć się głównie na odbiorze ciepła grzewczego, przez okolicznych mieszkańców, wobec ich sprzeciwu jest wysoce ryzykowna ekonomicznie i wycofał swój wniosek.

Nic z tego w dniu 16 czerwca 2014 r. została wydana decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych budowy elektrowni biogazowej w Mostach.

Być może alarmujemy na wyrost, bo nie dotarliśmy jeszcze do wydanej decyzji i nie wiemy czy jest pozytywna czy wręcz odwrotnie.

Z doświadczenia wiemy, że dostęp do pozytywnej decyzji dla mieszkańców, nie byłby utrudniony, a sama decyzja powinna być zamieszczona na stronie BIP Kosakowo. Stosowny wniosek o dostęp do dokumentów złożyliśmy, ale z doświadczenia wiemy, że poczekamy 14 dni, a może jeszcze będziemy zmuszeni kierować sprawę do sądu, jak to miało miejsce już w kilkunastu przypadkach.

Ukrywanie decyzji ma na celu spowodowanie, że miną ewentualne terminy możliwego zaskarżenia czy protestu. Decyzja tego rodzaju powinna być opublikowana na stronie BIP Kosakowo.



Jak ważki jest to problem, każdy zrozumie, gdy [przeczyta protokół](#) i zwróci uwagę na załączone mapki i [zdjęcie satelitarne](#) planowanej inwestycji. Koniecznie należy nad-

mienić, że w przeważającej części



roku wiatry na terenie gminy są z kierunku zachodniego, więc oczywisty wniosek, nieprzyjemne zapachy będą kierowane na zabudowania Rewy i Mostów.

Czy takie miejsce do życia wybieraliśmy decydując się na zamieszkanie w naszej jeszcze pięknej gminie?

Co na to mieszkańcy Rewy i okolic, żyjący z turystów?

Studium zagospodarowania przestrzennego gminy, nie obejmuje terenu planowanej biogazowni (na rysunku zaznaczyliśmy je kolorem czerwonym). Można nawet wyrazić zdziwienie, że już wiele lat temu teren „dziwnym” trafem był wyłączony ze studium, chociaż w sposób naturalny kwalifikował się do włączenia w obszary 19 i 21, którym przypisano funkcję dominującą mieszkalnictwo jednorodzinne wolno stojące, w zabudowie bliźniaczej lub szeregowej.

W przypadku gdy teren inwestycyjny, nie jest ujęty w studium i miejscowym planie, decyzję o warunkach zabudowy wydaje jednoosobowo wójt gminy, który powinien brać pod uwagę przeznaczenie sąsiednich terenów.

Nie mając do końca pełnej informacji, jesteśmy w rozterce, jakie należy podjąć skuteczne kroki, żeby przeciwdziałać kolejnym działaniom na szkodę mieszkańców.

Co bardziej „kąpani w gorącej wodzie” zaczynają podnosić sztandary o przeprowadzenie referendum. Dla nas jest to broń ostateczna, której nie należy nadużywać. Szczególne znaczenie ma to w przypadku nadchodzących wyborów. Wybory już za trzy miesiące, jest to taki krótki okres, że można mieć nadzieję, że wójt nie zdąży skutecznie wydać szkodliwych decyzji w tej sprawie, a jeżeli jednak by je wydał to następna rada skutecznie je „odkręci”. Jeżeli takie działania nie odniosłyby skutku to wówczas konieczne będzie referendum. W tej chwili, akcja referendalna mogłaby być potraktowana i ośmieszona, jako robiona na potrzeby kampanii wyborczej, przez co z góry zdana na niepowodzenie.

Może się okazać, że obawy nasze są na wyrost, bo być może inwestor już podjął decyzje o wycofaniu się z inwestycji. Oby tak było.

Na pewno tej sprawy nie pozostawimy samej sobie!



Rada Gminy ośmieszona w sądzie administracyjnym

Wybory muszą wyłonić kompetentne władze.

Wyrok sądu administracyjnego, który zapadł 16 lipca br., nie pozostawia złudzeń, co do oceny pracy Rady i Urzędu Gminy Kosakowo.

W dniu 16 lipca br. Wojewódzki Sąd Administracyjny, rozpatrzył skargę jednego z mieszkańców, w wyniku której **stwierdzono nieważność** Uchwały nr XLIX//9/2010 Rady Gminy Kosakowo z dnia 27 stycznia 2010r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kosakowo w gminie Kosakowo.

Przeciętny mieszkaniec gminy, nie jest w stanie wyobrazić sobie, czym skutkuje powyższa decyzja. Osoby zorientowane w przepisach samorządowych, od razu zorientują się z jak poważnym problemem mamy do czynienia.

Miejscowe plany są prawem lokalnym, które określają szczegółowo przeznaczenie terenów, dla których je uchwalono. Na podstawie planu Kosakowa wydano szereg decyzji. Najbardziej spektakularna sprawa, o której pisaliśmy w poprzednich biuletynach to niekorzystna, dla naszej gminy sprzedaż terenów przeznaczonych w planie, na prowadzenie cmentarza przez Gminę Gdynia. Niestety Wójt zadziałał szybko i transakcja została zawarta, co nie znaczy, że nowa rada uchwalając ponownie plan Kosakowa, nie uchwali go zgodnie z zapisami studium, i sprzedane tereny będą w nowym planie przeznaczone pod rzemiosło.

W takiej samej sytuacji znajdzie się procedowana sprawa uruchomienia żwirowni obok cmentarza. Teren w uchylonym planie był przeznaczony jako teren górniczy (żwirownia), natomiast w studium, teren ten zapisany jest pod działalność rzemieślniczą.



**Plan za kilkadziesiąt
tyś. zł, wyrzucony
do kosza !!!**

Jak mogło dojść do takiej skandalicznej sytuacji?

Odpowiedź jest prosta. Brak nadzoru nad pracą „za bardzo kompetentnych” urzędników.

Plan został uchylony z racji niespełnienia podstawowego zapisu ustawowego, który nakazuje uchwalenie planu z rysunkiem w skali 1:1000, a nie jak to przygotowali nasi urzędnicy w skali 1:4000.

Obecnie należy wyjaśnić przyczyny, które spowodowały, że gmina zapłaciła ponad kilkadziesiąt tys. zł, za plan, który wyrzucamy do kosza.

Pełne pole do popisu będzie miała w tym przypadku Komisja Rewizyjna, ale jak znamy życie i powiązania jej członków, znowu nic nie zauważą.

Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że w urzędzie pracują osoby z odpowiednimi kwalifikacjami, więc możemy przypuszczać, że tak kardynalny błąd nie był przypadkowy.

Świadczy o tym, chociażby przypadek ul. Makowej, szeroko o tym pisaliśmy w art. pt. „Poznaj fakty, wybierz prawdę cz.2.” biuletyn nr 2/2014(17). Sąd rozpatrując zażalenie w tej sprawie, na postanowienie prokuratury o odmowie wszczęcia dochodzenia, odniósł się w uzasadnieniu i napisał: „Nato miast kwestie związane z błędnie naniesionym kolorem czerwonym na mapie w obszarze 94U- wieś Kosakowo wynikają prawdopodobnie z błędu firmy drukarskiej.”

W tej chwili możemy śmiało przypuszczać, że nie było „błędu firmy drukarskiej”, tylko było działanie zamierzone, a zastosowanie 4-ro krotnie większej skali rysunku, miało utrudnić wykrycie przekrętu. W tym kontekście, wiele do myślenia daje fakt, że sprawa dotyczy córki i zięcia Przewodniczącego Rady Gminy Mirka Marka.

W ten sam sposób można postrzegać sprawę zwirowni i fragmentu drogi przy cmentarzu o której wspomnieliśmy w art. pt. „Wójt nieświadomie donosi...” zamieszczonym w biuletynie nr 3/2014(18). Nieciekawie to wygląda w sytuacji, gdy Przewodniczącym Rady w czasie uchwalania uchylonego planu był Adam Miklaszewicz, syn właścicieli terenu przeznaczonego pod zwirownie, obecnie starających się o koncesję na wydobycie żwiru.

Gwoli ścisłości, musimy poinformować, że wyrok jest nieprawomocny i gmina będzie miała prawo odwołać się do NSA. Jednakże wobec takiego uchybienia ustawowego, na podstawie, którego wydano wyrok w pierwszej instancji, marne są szanse na pozytywny dla gminy wyrok. Oczywiście fakt, że znowu zapłacimy koszty sądowe (obecne zasądzone to kwota 797,- zł.), nikogo w radzie nie będą obchodziły. Oby obchodziły tych, którzy za to zapłacą, czyli wyborców.

Czy „ciemny lud”, znowu to kupi?

Wszystko wskazuje na to, że powtórzy się sprawdzony scenariusz „mydlenia oczu”.

Powszechne żądania budowy dróg, zostaną w znacznym stopniu zrealizowane, jak przed każdymi wyborami. Na tę okazję już zmagazynowano ogromne ilości materiału stosowanego do podbudowy. Na początku lipca gminna działka, nieopodal Złotych Piasków obok boiska, została zasypana ogromną hałdą.

Normalny gospodarz, nie czekałby na wybory, tylko by budował drogi sukcesywnie, porządnie i bez pośpiechu. W naszej gminie ważniejsze jest robienie „wody z mózgu” przed wyborami. Materiał na budowę jest. Rozpoczęcie budowy nastąpi krótko przed wyborami, tak żeby przypadkiem wyborcy nie zapomnieli, komu zawdzięczają ten prezent.

Czy wyborcy są na tyle „ciemni”, że nie zobaczą kto z nich robi „idiotów”.

Cztery lata temu, kładziono asfalt w nocy i w deszczu, żeby tylko zdążyć przed niedzielą wyborczą, jak wygląda dzisiaj, każdy może sprawdzić.

Czy, aż tak nisko wójt ocenia wyborców, iż powtarza metodę stosowaną od lat?



Nieudolność, czy powiązania polityczne?

Ustawa, kodeks wyborczy wyraźnie określa 30-o dniowy termin do usunięcia przez komitety wyborcze, ich materiałów wyborczych. Po tym terminie zgodnie z Art. 110 § 7. „Wójt postanawia o usunięciu plakatów i haseł wyborczych oraz urzędzeń ogłoszeniowych nieusuniętych przez obowiązanych do tego pełnomocników wyborczych w terminie, o którym

mowa w § 6. Koszty usunięcia ponoszą obowiązani.”.

W dniu oddawania niniejszego materiału do druku tj. 12.08.2014 r., czyli 79 dni po wyborach, gminne przystanki wyglądają jak na zdjęciach.

Dlaczego Wójt nie wykonuje swoich obowiązków, przypisanych ustawą i nie dba o estetykę gminy?



Wybory Małej Miss, za nami

Wzbudzające wiele kontrowersji, wybory Małej Miss odbyły się w Mechelinkach, w minioną sobotę.



Przebieg imprezy obiektywnie przedstawiła telewizja TTM.



Oglądając relację prosimy zwrócić uwagę na prawdziwą, bo z ust dziecka, wypowiedź. Jedna z dziewczynek wyraźnie mówi o stresie jaki związany jest z występem, ale także o stresie zwyciężczyni, związanym ze smutkiem, tych które nie wygrały. Złe wrażenie tej wypowiedzi, szybko próbuje zneutralizować prezenterka (urzędniczka gminna).

Dziewczynka mówi prawdę, na którą szczególnie zwracamy uwagę. Występ to stres i smutek, że tylko jedna osoba jest zwyciężcą. To jest podstawowa przyczyna, dla której należy zakazać przeprowadzania takich konkursów.

Ważną przyczyną dla której konkursy Małej Miss powinny być zakazane, są intencje starszych panów, którzy lubują się w oglądaniu młodych i bardzo młodych dziewczynek. Dziewczynki może i bez wyzywającego makijażu, ale tańczące niejednokrotnie lepiej niż dorośli. Relacja to wyraźnie uwidacznia.

Zobacz koniecznie



Uwaga „Nasza Ziemia” manipuluje

Zawczasu mówimy: Niekompetencji stop!

Parafrazując tytuł artykułu zamieszczonego w Dzienniku Bałtyckim, zmuszeni jesteśmy powiedzieć STOP, i wskazać niekompetencje lub świadome wprowadzanie w błąd mieszkańców, przez urzędników gminnych.

Zawczasu mówią: Biogazowni stop!

Mosty, gm. Kosakowo

Mieszkańcy gminy Kosakowo chcą mieć wpływ na zapiny planu zagospodarowania przestrzennego. Projekt dokumentacji powstaje w urzędzie.

P. Niekręciwicz, R. Kościelak
dtpack@poczta.onet.pl

Członkowie Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia, z gminy Kosakowo, chcą zablokować wpisanie do planów zagospodarowania przestrzennego możliwości postawienia biogazowni w okolicach Mostów.

„Nie możemy pozwolić, by tak uciążliwy zakład powstał blisko zabudowań” - mówi Marcin Buchna, prezes stowarzyszenia. - Dowiedziałem się, że wstępnie wyznaczono lokalizację na działce, od której jest tylko 300 metrów do terenów



► Marcin Buchna oraz Lech Czerwik działają w Naszej Ziemi

przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową. Buchna przypomina, że już mu udało się odnieść sukces, doprowadzając do referendum, w którym mieszkańcy wypowiedzieli się przeciwko rozbudowie magazynów gazu. - Teraz też musimy pokazać naszą siłę - mówi Buchna. -

Wielu mieszkańców Mostów zarabia na turystach. Przez biogazownię mogą im uciec wycieczni goście.

W Urzędzie Gminy Kosakowo jeszcze nie przesądziła, czy będzie zapłać o możliwości budowy zakładu produkcyjnego biogazu.

„Etapem bieżącym są zarysy planów” - mówi Ewelina Paszke z kancelarii wójta. - To długotrwały proces, w ramach którego będzie czas na składanie uwag i protestów. Plany będą wyłożone do wglądu.

„Marcin Buchna mówi, że nie chce czekać na gotowe plany. Pokazuje przykład Lebcza, gdzie mieszkańcy nie zezwolili, że obok ich wiośni miał powstać podobny zakład.

„Teraz zawczasu zablokować wpisanie przemysłu do planów” - mówi szef Naszej Ziemi. - Po uchwaleniu planów może być już za późno na reakcję. ●

Publika Dziennik Bałtycki
30.07.2014

Przywołany artykuł pt. „Zawczasu mówią: Biogazowni stop!” zamieszczony w Dzienniku Bałtyckim w dniu 30.07.2014r., ostatecznie obnażył prawdziwe cele i kompetencje członków Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia, z prezesem stowarzyszenia Marcinem Buchną na czele.

Niezrozumiałym jest fakt, że stowarzyszenie „Nasza Ziemia”, bardzo poważną sprawę budowy biogazowni, potraktowało niepoważnie.

Temat budowy biogazowni zaistniał już z początkiem 2011 roku, kiedy to jeden z mieszkańców wystąpił z wnioskiem o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, dla budowy biogazowni.

Upublicznienie tematu praktycznie nastąpiło z chwilą ogłoszenia w biuletynie gminnym, o mającym się odbyć spotkaniu w ramach procedury oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Spotkanie odbyło się i zaowocowało szeregiem uwag. Atmosfera spotkania i uwagi na nim sformułowane, nie wskazywała na wydanie, praktycznie bezwarunkowej zgody na budowę biogazowni.

W naszym art. pt. „Kolejna bomba ekologiczna w gminie Kosakowo?” zamieszczonym na www.kosakowo.info, szeroko opisałyśmy powyższą sprawę oraz opublikowałyśmy dokumenty z nią związane.

Gdzie było stowarzyszenie, z nazwy „Ekologiczno-Kulturowe”?

Okazuje się, że powstanie stowarzyszenia i jego sztytuł, miał posłużyć tylko, przygotowaniu medialnemu do najważniejszego w tym roku wydarzenia, jakim są wybory samorządowe.

Stowarzyszenie „Nasza Ziemia”, za wszelką cenę, chce przedstawiać się jako jedyne, które dba o ekologię. Stwierdzenie w artykule DB: „Buchna przypomina, że już raz udało im się odnieść sukces, doprowadzając do referendum, w którym

mieszkańcy wypowiedzieli się przeciwko rozbudowie magazynów gazu”, jest sztandarowym przykładem przypisywania sobie zasług, których nie było.

Kłamstwem jest, że stowarzyszenie doprowadziło do referendum. Żaden wniosek, w sprawie zwołania referendum, ze strony stowarzyszenia „Nasza Ziemia”, nie został złożony, ani publicznie wyartykułowany. Referendum zostało zwołane tylko na wniosek radnego Szymona Tabakiernika, oraz Bożeny Roszak i Antoniego Strzelca.

Jak można traktować poważnie stowarzyszenie, którego działanie powinno sprowadzać się do merytorycznych i prawnych działań, a sprowadza się tylko do robienia szumu wokół siebie, chociażby przez inicjowanie bzdurnych artykułów takich, jak ten w Dzienniku Bałtyckim.

Przeciętny mieszkaniec może nie wiedzieć, ale stowarzyszenie musi wiedzieć, co to jest miejscowy plan zagospodarowania, i jak wydaje się pozwolenia na budowę.

Jak można stwierdzić, że „Członkowie Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia, z gminy Kosakowo chcą zablokować wpisanie do planów zagospodarowania przestrzennego możliwości postawienia biogazowni w okolicach Mostów.”, kiedy żaden plan na tereny, o których mowa nie jest wykonany, ani nikt nie ma zamiaru go wykonywać.

Czyżby stowarzyszenie biorąc udział w akcji referendalnej, nie zorientowało się, że wygrane referendum, zablokowało zmianę studium na terenie na północ od kanału, czyli tym samym nie ma mowy o uchwalaniu planu zagospodarowania na teren, na którym ma powstać biogazownia.

Żenada.

Tocząca się procedura prowadzona jest w kierunku wydania pozwolenia na budowę, na podstawie decyzji Wójta, o warunkach zabudowy, a to już zupełnie inne postępowanie. Można zrozumieć, że Pani Ewelina Paszke z kancelarii wójta, mówi bzdury, że „Plany będą wyłożone do wglądu”. Plany nie będą wyłożone do wglądu, bo ich w ogóle się nie wykonuje.

W momencie gdy zorientowaliśmy się, że sztandary, pod którymi do tej pory działa stowarzyszenie, wmawiając, że nie będzie działało politycznie i nie chce się angażować w wyborach, jest wierutnym kłamstwem, zmuszeni zostaliśmy wziąć sprawy w swoje ręce. Decyzja ze strony Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo, nie była łatwa. Uważaliśmy, że pomimo tego, że w naszym statucie są zapisy, o działaniu na rzecz ochrony środowiska, nie wchodziliśmy „prawdziwym ekologom” w drogę. Teraz gdy „szydło wyszło z worka”, przejęliśmy pilotowanie budowy biogazowni, podejmując odpowiedzialne kroki prawne.

W chwili obecnej, sytuacja jest trochę skomplikowana, bo decyzja środowiskowa została wydana i jest prawomocna (decyzję publikujemy na www.kosakowo.info). Jest jednak, kilka możliwości prawnych, które na pewno wykorzystamy, w celu wydania takich decyzji, które będą zgodne z wolą większości mieszkańców.

Zdajemy sobie sprawę, że wszystko na to wskazuje, iż członkowie Stowarzyszenia „Nasza Ziemia”, mają zamiar kandydować do rady, a ich Prezes na stanowisko Wójta.

Otwarcie będziemy informować, że buńczuczne określenie „-Teraz też musimy pokazać naszą siłę – mówi Buchna”, to tylko chwytliwy sposób na wybory, a nie troska o ekologię. Zmuszeni też będziemy, otwarcie mówić o kompetencjach, powiązaniach i interesach wszystkich, którzy robią i mają zamiar robić „wodę z mózgu” wyborcom.

Dlaczego stowarzyszenie nie jest stroną postępowania i nie zablokowało prawnie wydanej decyzji?

Pytanie należy raczej do retorycznych, bo odpowiedź nasuwa się jednoznaczna: Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturowe Nasza Ziemia, chce istnieć medialnie a nie rozwiązywać problemy związane z ekologią. Ewentualne zbieranie podpisów, pod kolejnym wnioskiem o referendum lub innymi petycjami, ma promować tylko nazwiska kandydatów w wyborach, i być pretekstem do chodzenia od domu do domu, bo na pewno nie jest drogą do ich rozwiązania.

Jacy wyborcy, taka propaganda.

PS. Prezes Buchna już w roku 2002, skutecznie wypromował obecnego Wójta, chodząc z nim od domu do domu. Czyżby teraz, w ten sprawdzony sposób, chciał promować siebie?

Nieważne jak o nas piszą, byleby pisali



Należy tu pięknie podziękować Wójtowi za reklamę mojej osoby w Biuletynie Gminy Kosakowo. Doceniam to i jednocześnie się zastanawiam czy obecnie nam panujący zrozumiał wreszcie, że czas na zasłużony odpoczynek. Mnie osobiście nie chciałoby się w wieku 70 lat dalej pracować (chyba, że nie o pracę chodzi, a o celebry i zaszczyty).

Skoro już zostałem wywołany do tablicy przez ww. wydawnictwo nie sposób się nie ustosunkować do treści tam zawartych. Po pierwsze, nie odpowiadam za treści zamieszczone na łamach biuletynu Kosakowo bez Tajemnic za wyjątkiem kącika radnego, który to piszę osobiście. Po drugie, p. Henryk Palczewski, jak już kilkakrotnie deklarował, nie ma zamiaru kandydować w wyborach, więc nie można tu mówić o dążeniu do władzy. Po trzecie, wycieczka pracownicza była finansowana z funduszu socjalnego a nie z kieszeni pracowników urzędu. Skąd wzięły się pieniądze w tym funduszu? Nawet dziecko wie, że z naszych kieszeni w formie podatków.

Przypominam p. Wójtce i pracownikom, że to publiczne pieniądze, a co publiczne to jawne. Nie o sensację tu chodzi lecz o pokazanie mieszkańcom jak wydawane są ich pieniądze verso pilne potrzeby w gminie, na które pieniędzy brakuje. Teraz Urząd Gminy Kosakowo zapłaci jakiemuś prawnikowi z naszych podatków aby prowadził z góry przegraną sprawę przeciwko stowarzyszeniu, które ujawnia prawdę z myślą o dobru mieszkańców. Swoją drogą zastanawiam się kto pisze Wójtowi te artykuły? Po czterech latach znajomości wiem, że z całą pewnością nie on.

Trzeba wiedzieć kiedy, ze sceny zejść niepokonanym

Tymi słowami zespołu Perfect wracam do mojego „partia do władzy”. Zapewniam Państwa, że ja w życiu mam co robić i tylko powszechny bałagan, marnotrawstwo i głupota obecnych włodarzy skłania mnie do tego aby zaoferować mieszkańcom swoje umiejętności i doświadczenie aby posprzątać i mądrze zorganizować funkcjonowanie naszej małej ojczyzny. Wybór należy do mieszkańców. Czy chcą zmian, czy ma zostać po staremu.

Nasza gmina potrzebuje kogoś młodego ale już doświadczonego, z szerokimi horyzontami, obytego w świecie, znającego języki, mogącego się pochwalić sukcesami menedżerskimi i w kierowaniu zespołem ludzi. Kiedy każdą złotówkę ogląda się po dwa razy z obu stron to okazuje się, że można wydać ją racjonalniej i z większą korzyścią.

Zachęcam do lektury biuletynu gminnego. Widać, kto tu się promuje i za czyje pieniądze. Czuje się też przerażenie, bo znalazł się ktoś kto zagraża obecnemu układowi. Otóż nie układy, powiązania a rzetelna praca i dbałość o finanse tak aby starczyło na wszystko. Czas na zmiany, czas odpocząć Pań Wójtce. I nie koniecznie ja muszę Pana zastąpić.

Szymon Tabakiernik
Radny niezależny



13 WRZEŚNIA NA DĘBOGÓRZU

**Z OKAZJI JUBILEUSZU
ŚWIĘTA TABAKI WYSTĄPIĄ**

JORRGUS

ORAZ

BUBLICZKI

PONAD TO:

KABARET K2

POKAZY STRONGMAN

AMATORSKIE ZAWODY STRONGMAN

TEATR DLA DZIECI, KONKURSY

ANIMACJE, WYSTAWCY TABAKI

I DUŻO INNYCH ATRAKCJI



KRÓTKA HISTORIA ŚWIĘTA TABAKI!

25 września 2010 roku Szymon Tabakiernik zorganizował imprezę, na którą zaprosił wszystkich sąsiadów. Zapewnił stoiska z małą gastronomią tak, aby można dobrze zjeść i wypić. Dodał do tego występ Jerzego Kryszaka, Majki Jeżowskiej, koncert Rudiego Schuberta wraz z Wałami Jagiellońskimi, lokalnych artystów i wystawców rękodzieła. Głównym bohaterem spotkania uczynił jednak Tabakę. Wokół niej skupiło się wiele opowieści, legend, bicie rekordu na największą tabakierę oraz wspólne jej zażywanie. I tak oto powstał przepis na wyjątkową imprezę plenerową w Dębogórze.

Święto Tabaki na stałe wpisało się w kalendarz gminnych imprez. Co ciekawe impreza ciągle jest prywatną inicjatywą radnego i przedsiębiorcy Szymona Tabakiernika, i organizowana jest wyłącznie ze środków własnych, przy wsparciu przyjaciół.

IMPREZE POPROWADZI JAROSŁAW JANISZEWSKI

 **Grafprom**

 **bilans**

 **aviation
Grafprom**

Sukces ma wielu ojców. Porażka jest zawsze sierotą.

W przypadku przystani rybackiej w Mechelinkach, sierotą okazał się Wójt Jerzy Włodzick.

Znacznej części mieszkańców, z niewielu obecnych na uroczystości, musiało być żal, jedynego przemawiającego, którym był Wójt.



Samotność naszego oficjela, nie wynikała z faktu, że nie chciał się dzielić sukcesem z kimkolwiek. Samotność wynikała z rozsądku nieobecnych zaproszonych.



Jak już pisałem w art. pt. „Czy Wójt Jerzy Włodzick i tym razem uniknie odpowiedzialności”, nikt rozsądny nie chce być kojarzony z ewidentną głupotą. Nie pomogły rozesłane do różnych instytucji, piękne zaproszenia. Nie pomogły rozesłane extra przepustki uprawniające VIP'ów do wjazdu na specjalny parking. Rozsądek adresatów, począwszy od kurii biskupiej, kończąc na biurze poselskim posła, a zarazem vice ministra, zwyciężył.

Panujący powszechnie zachwyty nad, pięknym mołem, porządną drogą ze ścieżką rowerową i chodnikiem, to za mało, żeby nie mówić prawdy o inwestycji za 16,5 mln. zł, która miała ułatwić pracę rybakom, a ewidentnie im utrudniła.

Otwarcie czegoś „przystaniopodobnego” jest tylko dowodem na jedyny prawdziwy sukces, którym ostatnio się przechwalał Wójt. Sukcesem tym, jak informuje www.kosakowo.pl jest fakt, że Gmina Kosakowo znalazła się wśród 50 zwycięzców II Edycji Plebiscytu „Urząd Przyjazny Mediom i Społeczeństwu” zorganizowanego przez Warszawską Grupę Doradców Public Relations. W tym przypadku nie ma wątpliwości, że PR (PRopaganda) jest niezbędna, a fachowcy potrafią docenić, to co przedstawia sobą Biuletyn Gminny. Może kiedyś dowiemy się ile kosztuje „współpraca” naszego urzędu z firmą PR'ową.

19 lipca br., odbyła się smutna uroczystość otwarcia czegoś co miało się nazywać "Przystanią Rybacką w Mechelinkach". To co zostało oddane do użytku, to tylko miłe wspomnienie

Wójta Jerzego Włodzika, z czasów kiedy był w Komitecie Wojewódzkim PZPR jako, Kierownik Wydziału Polityczno Operacyjnego, a następnie jako Kierownik Wydziału Gospodarki Wewnętrznej. W czasie pełnienia tych „zaszczytnych” funkcji, mógł się zajmować rozdzielaniem kartek na różne artykuły pierwszej potrzeby. Tym miłym wspomnieniem, mogły być kartki na czekoladę za które można było nabyć wyroby „czekoladopodobne”. Młodszym, którzy nie są w stanie sobie wyobrazić, że za czasów „komuny” w sklepach królował ocet i musztarda, starszym, którzy już zapomnieli te czasy, przedstawiamy poniżej historyczne kartki.



Teraz to miłe wspomnienie powróciło, jako inwestycja dla rybaków "Przystaniopodobna".

Jak inaczej można nazwać przystań rybacką, w której najważniejszym elementem miały być pontony (zdjęcie nr 1), do któ-



rych rybacy mieli przybijać swoimi łodziami, by wyładować swój w trudzie zdobyty połów. Otwarta przystań rybacka jak widać, (zdjęciu nr 2) zmusza rybaków do noszenia skrzynek z rybami na kilkukrotnie dłuższą odległość, niż do tej pory.



Być może zasady PR mówią, że w kampanii wyborczej będzie kolejne otwarcie przystani, gdy pontony, ktoś zamówi i zamontuje, tylko czy zdąży przed zimą, gdy trzeba będzie je zdemontować. A może już zrezygnowano z pontonów, bo chodziło tylko o to żeby wyborcy chwalili „piękne” moło, nie wiedząc, że przy tej okazji zrobiono nie mały przekręt. Ale o tych faktach w następnym artykule.

W odwiedzinach u gości z Żerkowa



Jak już informowaliśmy ("Witamy gości z Żerkowa"), w Szkole Podstawowej w Pogórze wypoczywa grupa młodzieży z Żerkowa. Z inicjatywy pani Marzeny Włoszczyk, kierowniczkę grupy i sołtysa Pogórze Antoniego Strzelca, w dniu 27.07.2014 odbyło się bezprecedensowe spotkanie, na którym młodzież i przedstawiciele naszej lokalnej społeczności podzielili się dorobkiem swojej kultury i wymienili licznymi upominkami. Ogromne wrażenie na zebranych zrobiła pani Krystyna Wolf, która w stroju regionalnym opowiedziała młodzieży o Kaszubach, okraszając wystąpienie żartem, piosenką i tańcem. Młodzież zrewanżowała się występami grup tanecznych, w wywołujących zachwyty pokazach.

"Ponieważ czas pobytu młodzieży z Żerkowa na Kaszubach dobiegł końca, życzę Wam, abyście zabrali ze sobą jak najmiłsze wspomnienia i dziękuję młodzieży i ich opiekunom za wspólnie przyjęcie. Do zobaczenia.

P.S. Dziękuję również wszystkim pozostałym za przygotowanie tego bardzo miłego spotkania, a szczególnie Pani Bożenie Wolf-Sobierskiej sołtysowi Dębogórze-Wybudowanie.

Sołtys Pogórze – Antoni Strzelec

Samorządowcy Tolek z orderem



Najpopularniejsi i najbardziej lubiani samorządowcy powiatu puckiego odebrali laury za zwycięstwo w naszym konkursie "Radny na medal". W uroczystej gali w Filharmonii Bałtyckiej wzięli udział radni z całego Pomorza, a nagrody wręczali m.in. marszałek Mięczysław Struk i Mariusz Szmidka, redaktor naczelny Dziennika Bałtyckiego.

Gratulujemy!

Spółecznikostwo odziedziczyłem

- Antoni Strzelec aktywnie działa od wielu lat, był m.in. współtwórcą Komitetów Obywatelskich
- W naszym plebiscycie „Radny na medal” w gminie Kosakowo zajęł pierwsze miejsce

Pogórze

Roman Kościelniak
r.koscielniak@prasa.gda.pl

Sołtys i radny z Pogorza bardzo się cieszy zwycięstwem w plebiscycie. Choć to tylko forma zabawy, to w pewnym sposób odzwierciedla popularność wśród mieszkańców wioski.

- Spotykałem wiele osób, które gratulowały mi sukcesu - zdradza Antoni Strzelec. - To było bardzo miłe.

Nasz laureat przyznaje, że praca w samorządzie nie jest łatwa. Radnym i sołtysiem trzeba być przez 24 godziny na dobę. Niekiedy musi odbierać telefony nawet w środku nocy.

- Ale lubię działać na rzecz naszej małej ojczyzny - przyznaje. - Odziedziczyłem to po ojcu Czesławie, który wiele lat sprawował mandat radnego powiatowego, oraz dziadku Antonim Dobke, działaczu Związku Zachodniego, który dbał o polskość tych ziem. A moi

strykowie byli społecznikami w Warszawie.

Antoni Strzelec w działalności społecznej zaangażował się w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Był jednym z założycieli Komitetów Obywatelskich, które odniosły sukces w wyborach parlamentarnych w 1989 roku.

- Moja mama Anna zawsze powtarzała mi maksymę: „rób wszystko tak, by nikt przez ciebie nie płakał” - wspomina radny. - Dlatego los moich sąsiadów był dla mnie zawsze bardzo ważny.

Po zmianach ustrojowych Strzelec wszedł do rady gminy Kosakowo. Sołtysiem Pogorza został w 2005 roku, przejął pałeczkę po długoletnim sołtysie Klemensie Baranowskim.

- Zawsze jestem otwarty na spotkania z mieszkańcami - zapewnia Strzelec. - Niezależnie, czy ktoś chce ze mną porozmawiać na ulicy, czy też przy grillu.

Antoni Strzelec do swych sukcesów zalicza wywalczenie



▶ Antoni Strzelec to aktywny samorządowiec

budowy ronda w centrum wioski. Wcześniej pokonanie skrzyżowania ulicy Wiejskiej z Pułkownika Dąbka było bardzo trudne. Skutecznie doprowadził też do remontu ulicy Wiejskiej. Z jego inicjatywy dwa razy w roku odbywają się wycieczki integracyjne.

- Dumny jestem, że kilka ulic nazwaliśmy imieniem osób, które zasłużyły się dla Pogorza - mówi. - W ten sposób wspomniany Teodora Śliwińskiego, Feliksa Dorsza oraz mego dziadka Antoniego Dobke.

Sołtys nie kryje, że nie wszystkie jego plany udało się

zrealizować. Zależy mu na rozbudowie szkoły podstawowej oraz modernizacji ulicy Derdowskiego, która ma ułatwić dojazd do Estakady Kwiatkowskiego.

- Niestety, w gminnym budżecie od lat brakuje pieniędzy na te inwestycje - mówi radny. - Gdy próbowałem przeforsować moje pomysły, to okazywało się, że w gminie są pilniejsze potrzeby.

W planach jest też naprawa nawierzchni dróg w Pogorzu.

- Chciałbym zapewnić naszym mieszkańcom dostęp do sieci światłowodowej - wylicza radny. - Zależy mi na stworzeniu świetlicy wiejskiej. Dziś musimy korzystać z gościny szkoły.

Ale Strzelec ma nadzieję, że w przyszłości i te plany uda się zrealizować. Wiele będzie jednak zależało od wyborców.

- Jeżeli obdarzą mnie zaufaniem i wybiorą na następną kadencję, to będę zabiegał o środki na te inwestycje - mówi radny na medal.

Sołtys przyznaje, że jeszcze nie podjął ostatecznej decyzji w sprawie startu w wyborach. Chce najpierw porozmawiać z rodziną o dalszej pracy na rzecz lokalnej społeczności.

- Trzeba pamiętać, że sprawowanie mandatu odbywa się zawsze kosztem najbliższych - dodaje samorządowiec. - Muszę czuć poparcie mojej rodziny. Dopiero wówczas mogę rozważać kandydowanie.

Strzelec nie kryje zaskoczenia wynikami plebiscytu.

- Nie spodziewałem się aż takiej popularności - mówi skromnie. - A pierwsze miejsce motywuje do dalszej pracy. Postaram się nie zawieść mieszkańców Pogorza oraz tych mieszkańców gminy, którzy na mnie głosowali.

Radny pragnie podziękować wszystkim, którzy wysłali SMS-y z poparciem jego kandydatury. Ponieważ nie ma możliwości wyrazić swojej wdzięczności osobiście, czyni to za pośrednictwem „Dziennika Bałtyckiego” •

PIT tel. 664 054 510
com24.pl

Systemy alarmowe
Monitoring
Serwis Komputerowy
Instalacje elektryczne

PIT-COM Piotr Romachow, ul. Dworcowa 50, 84-123 Mrzeżyno

**MIEJSCE
NA TWOJĄ REKLAMĘ!**

Moduł kolorowy
87,5 x 50 mm
Teraz już tylko 65 zł!

„Kosakowo bez Tajemnic” Zamieszczanie reklam

Cennik modułów:

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 99 zł.

Reklama na:

- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min. 4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,18 zł za sztukę.

Dla stałych reklamodawców przewidziane rabaty

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie 3620 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.

Wydawca: Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

Redaktor Naczelny: Henryk Palczewski

Adres: 81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26
tel. 501-191-961, e-mail: poczta@kosakowo.info, www.kosakowo.info

Skład graficzny i druk: Agpress
www.agpress.pl

Nakład: 3620 szt.

spid
salon podłóg i drzwi

PODŁOGI I DRZWI DLA KAŻDEGO

**PODŁOGI · DRZWI · ODKURZACZE CENTRALNE
OKNA ALU I PCV · ROLETY OKIENNE I PARAPETY
BRAMY GARAŻOWE · SCHODY
USŁUGA MONTAŻU**

PORTA DRZWI
GERDA
DOORSY
ECLUSE
POL-SKONE DRZWI I OKNA
DRE
h.tenso
Barański
MARTOM

Duży wybór drzwi w najlepszych cenach

Tylko w nas ponad 300 rodzajów markowych podłóg na każdą kieszeń

Arbiton EGGER Tarkett ecOTEAK balterio KRONOPOL Barlinek

SPID →
KOSAKOWO
Szkołna ul. Wiejska ul. Pił. St. Dąbka ul. Czarnieckiego

SPID - salon podłóg i drzwi
81-198 Pogórze, Kosakowo ul. Wiejska 119
kom: 792 801 322
email: biuro.spid2@wp.pl

Przedsiębiorstwo Budowlane



Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.



www.grafprom.com

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18
e-mail: grafprom@grafprom.com

